Nr 7/2007 (88), Bogactwo sieci. Artykuł

Filip Podgórski
Biblioteka Główna
Politechnika Łódzka

Dziennikarstwo obywatelskie: aktywność, która łączy

Od momentu powstania i ekspansji Internetu tradycyjne media, tj. prasa, radio, telewizja przechodzą głęboki kryzys, przejawiający się m.in. zmniejszającą się liczbą odbiorców. Jednym z elementów, który ma na to wpływ jest aktualność prezentowanych treści. Ogólnodostępność i praktyczne możliwości Internetu w sposób diametralny wpłynęły na procesy związane z pozyskiwaniem informacji, tworzeniem wiadomości i ich przekazywaniem szerszej publiczności. Dziś pojęcie *aktualności informacji* zostało wyraźnie zawężone do bardzo krótkiego okresu, można wręcz uznać, że do bieżącej chwili. Informacja, aby była aktualna, musi być przekazywana odbiorcy praktycznie w momencie trwania wydarzenia lub bezpośrednio po.

Dlatego też, coraz więcej światowych redakcji przechodzi na nowy model działania, o którym szczegółowo pisze Frank Patalong w artykule opublikowanym pierwotnie przez *Der Spiegel*[1], a przytoczonym przez portal *Gazeta.pl*[2]. Coraz więcej dziennikarzy, określanych mianem *mojos* (*mobile journalists*), pracuje bezpośrednio w terenie, *przemierza swoje rewiry z laptopem, kamerą cyfrową oraz kartą przesyłu danych*. Są oni w ciągłym kontakcie z ludźmi - odbiorcami wiadomości, mogą zgłębiać ich świat, poznawać ich życie, problemy, a co najważniejsze, mają szansę uczestniczyć w bieżących wydarzeniach i przekazywać relację bezpośrednio z miejsca, w którym dzieje się coś interesującego. Dzięki temu już po kilku minutach, informacja przekazana w formie transmisji na żywo, może dotrzeć do nieograniczonej liczby użytkowników i być na bieżąco uzupełniana o nowe fakty.

Nie ulega wątpliwości, że w kontekście *aktualności informacji*, w najtrudniejszej sytuacji znaleźli się wydawcy prasy drukowanej, a szczególnie dzienników. Ze względu na cykl wydawniczy, nie mają szans, by zaprezentować newsa, który nie byłby już ogólnodostępny. Wydaje się, że radio i telewizja nadając na bieżąco, są w dużo lepszej sytuacji, co wcale nie oznacza, że mogą czuć się bezpieczni i pewni swojej pozycji, gdyż oferowane przez nich treści i forma prezentacji pozostawiają wiele do życzenia. Twórcy mediów tradycyjnych, dążąc do zwiększenia liczby odbiorców i uzyskania coraz większych zysków, bardzo silnie ulegają modom. Głęboka komercjalizacja, polegająca na prezentacji treści banalnych, płytkich i bardzo często brutalnych, których jakoby widz masowy oczekuje, spowodowały, że wiele osób zaczęło szukać interesujących treści w sieci. I tam je znalazło w atrakcyjnej, rozbudowanej formie, której nie mogli oczekiwać po tradycyjnych mediach.

Żadne z dotychczasowych środków masowej komunikacji nie oferowało tak bogatych, wręcz nieograniczonych form przekazu. Tekst, dźwięk, dźwięk i obraz będące do tej pory zarezerwowane osobno dla prasy, radia i telewizji zostały scalone i udostępnione przez jedno medium - Internet. Można uznać, że "wskazał" on, a wręcz "narzucił" tradycyjnym mediom nową drogę rozwoju, której podstawą są ogólnodostępne portale. Nie ma, póki co, a prawdopodobnie długo jeszcze nie będzie alternatywy, która pozwoliłaby ominąć sieć i nie istnieć w niej. Internet i firmowe portale są obecnie jedyną drogą rozwoju, przed którą nie ma ucieczki. Drogą będącą zagrożeniem dla skrajnych medialnych tradycjonalistów, ale i ogromną szansą na rozwój raczkujących dziś inicjatyw i powstanie nowych form społecznej aktywności, która sprawia, że *odbiorca nie jest biernym podmiotem oddziaływania. (.)Interaktywność nowych mediów sprzyja aktywizacji postawy odbiorcy, który z łatwością może stać się także nadawcą*[3].

Ogólnodostępność telefonów komórkowych, aparatów i kamer cyfrowych, laptopów sprawiła, że uczestnicy wydarzeń coraz częściej samodzielnie dokumentują wydarzenia i przesyłają je do redakcji, umieszczają w blogach. Stają się swego rodzaju reporterami, którzy często relacjonują wydarzenia w momencie, gdy profesjonalni dziennikarze dopiero wybiegają z redakcji. Przykładem tego, są tragiczne wydarzenia z londyńskiego metra z lipca 2005. Jak podaje Marek Staniewicz w referacie *Wpływ nowych mediów na kreowanie społeczeństwa informacyjnego: w ciągu godziny od wybuchu bomb w Londynie, redakcja BBC otrzymała 50 zdjęć od bezpośrednich uczestników tych wydarzeń. Tego samego dnia do redakcji dotarło aż 20 tysięcy e-maili z opisem wydarzenia*[4]. Materiały te (szczególnie zdjęcia i filmiki) zostały wykupione przez światowe agencje i wiele z nich nadało je w swoich programach, a gazety publikowały je na pierwszych stronach. Nie inaczej było przy okazji tsunami w Tajlandii w grudniu 2004 roku, kiedy to pierwsze zdjęcie zostało zrobione i umieszczone w prywatnym blogu, a dopiero później wiadomość obiegła cały świat. Te wydarzenia w wyraźny sposób pokazały nowe oblicze dziennikarstwa, które przestało być zarezerwowane wyłącznie dla profesjonalnych dziennikarzy, a zostało udostępnione każdemu, kto chce wyrazić swoją opinię i podzielić się wrażeniami. To także przykład zacieśnienia współpracy między bezpośrednimi uczestnikami, a profesjonalnymi dziennikarzami. *Internet przełamał bariery społeczeństwa informacyjnego, osłabił w znacznym stopniu informacyjny monopol mediów tradycyjnych, odebrał im dominującą pozycję w zakresie opiniowania faktów, wydarzeń, zachowań*[5].

Przykładem społecznej aktywności, której rola jest coraz bardziej widoczna, jest dziennikarstwo obywatelskie (ang. citizen journalism), definiowane jako *rodzaj dziennikarstwa uprawianego przez nieprofesjonalnych dziennikarzy w interesie społecznym. Jego powstanie i rozwój wiążą się z Internetem, który umożliwia każdemu interaktywne współtworzenie zawartości i masowy kolportaż*[6]. W wielu krajach dziennikarstwo obywatelskie jest istotnym elementem życia społecznego i politycznego. Przykładem tego jest m.in. obywatelska podstrona francuskiego dziennika *Le Dauphne Libere* (**http://www.quelcandidat.com**), która umożliwiła internautom szeroki udział w kampanii wyborczej. W ciągu sześciu tygodni działania stronę odwiedzało dziennie 40-50 tys. osób, które dodawały liczne opinie, współredagowały informacje, zwracały uwagę na istotne dla społeczeństwa elementy.

W Polsce dziennikarstwo obywatelskie nie stało się jeszcze istotnym elementem życia społecznego. Jesteśmy niestety społeczeństwem mało aktywnym, które mimo posiadanych bogatych możliwości działania, nie wykorzystuje ich w stopniu, jaki ma miejsce w innych krajach. W Polsce funkcjonuje tylko kilka obywatelskich, ogólnokrajowych serwisów, których celem *jest utworzenie alternatywy dla dużych portali internetowych (.), stworzenie "internetowej społeczności" zajmującej się tworzeniem serwisu informacyjnego (.), który zajmuje się różnorodną tematyką, a głównym zainteresowaniem są wydarzenia, jednak nie tak jak przedstawiają je "media głównego nurtu", ale jak widzą je użytkownicy serwisu, kładąc nacisk na informacje regionalne bardzo często pomijane przez inne serwisy informacyjne*[7]. To cytat z deklaracji serwisu Reporterzy.pl, ale prawdopodobnie podpisaliby się pod nią i inni twórcy konkurencyjnych portali m.in. *Wiadomosci24.pl, iThink.pl, Wikinews*, będący elementem ogólnoświatowej Wikipedii. Warto przyjrzeć się dwóm pierwszym, które powstały mniej więcej w tym samym okresie (w pierwszej połowie 2006 roku) i działają w sposób najbardziej dynamiczny. Ich redakcje opracowały czytelne, ale różne zasady działania, w tym warunki akceptacji tekstu do publikacji, co ma zapewnić wysoki poziom prezentowanych materiałów.

Użytkowników portali można podzielić na dwie grupy: czynnych, którzy po dokonaniu rejestracji mają prawo zgłaszać swoje materiały (tj. teksty, zdjęcia, a w przypadku *iThink.pl* krótkie filmy), a także oceniać i komentować teksty innych. Przy rejestracji wymagane jest podanie swoich danych, a także zaakceptowanie regulaminu, który określa szczegółowe warunki uczestnictwa w dziennikarskiej społeczności. Nie są one zbyt wygórowane i ich spełnienie dla osoby chcącej czynnie i rzetelnie uczestniczyć w życiu portalu, nie powinno stanowić żadnego problemu. Jedyną przeszkodą może być wiek: obydwa portale wymagają, aby użytkownicy byli pełnoletni, a w przypadku osób niepełnoletnich wymagana jest zgoda rodziców, bądź opiekunów. Drugą grupę stanowią użytkownicy bierni, którzy mogą tylko czytać informacje, nie mają prawa dodawać własnych tekstów, ani komentować innych. Nie wpływają oni na kształt serwisów, są wyłącznie ich obserwatorami.

Dziennikarzami obywatelskimi w przypadku obydwu omawianych portali są zdecydowanie ludzie młodzi, którzy aktywnie uczestniczą w wydarzeniach dziejących się obok nich. Są ciekawi świata i mają ochotę dzielić się z innymi swoimi opiniami i refleksjami. W portalu *Wiadomosci24.pl*, będącym własnością wydawcy prasy lokalnej - Polska Press, dostępne jest pełne zestawienie osób tworzących społeczność dziennikarską w serwisie: od pierwszego uczestnika, zarejestrowanego w dniu uruchomienia serwisu (1 czerwca 2006), po ostatniego, dodanego przed chwilą. W zestawieniu redaktorzy portalu podają datę rejestracji, identyfikator autora (nick, imię i nazwisko), liczbę opublikowanych przez niego artykułów, liczbę komentarzy dodanych do artykułów innych, a także status, który określa zaangażowanie danej osoby i jej uprawnienia oraz datę rejestracji.

Dostępnych jest sześć stopni zaawansowania. Każdy nowo zarejestrowany użytkownik jest osobą początkującą z podstawowymi uprawnieniami, tj. może zgłaszać artykuły do opublikowania i komentować. Po okresie próbnym i opublikowaniu minimum pięciu prac zatwierdzonych pozytywnie przez redakcję serwisu, która opiniuje każdy nowo nadesłany artykuł, redaktor senior, będący na szczycie portalowej hierarchii, ma prawo zgłosić daną osobę na stażystę, określanego graficznie jednym piórem. Kolejnymi stopniami awansu są: reporter (dwa pióra), który ma prawo samodzielnie publikować, po akceptacji redaktora seniora, dziennikarz (trzy pióra), redaktor (cztery pióra), który może samodzielnie, bez niczyjej akceptacji, dodawać artykuły z dziedziny, w której się specjalizuje. Ostatnim poziomem zaawansowania jest redaktor senior (pięć piór), który ma nieograniczone możliwości dodawania artykułów ze wszystkich dziedzin, a także prawo uczenia innych, mniej zaawansowanych użytkowników.

Na początku maja tego roku w portalu *Wiadomosci24.pl* było zarejestrowanych prawie 5000 osób. Zdecydowaną większość stanowią osoby ze statusem początkujący, które nie mają żadnej lub tylko pojedyncze publikacje. Najmniej jest oczywiście dziennikarzy, redaktorów i redaktorów seniorów, ale można przypuszczać, że wraz z rozwojem portalu ich liczba będzie rosnąć. Warto zwrócić uwagę, że w serwisie dostępne są także różnorodne, szczegółowe statystyki określające najbardziej aktywnych użytkowników: posiadających największą liczbę piór, punktów przyznanych przez użytkowników, najwięcej publikujących i komentujących.

Na czele portalu stoi rada redakcyjna, którą tworzą założyciele portalu o statusie redaktora seniora. Są to w większości profesjonalni dziennikarze związani w przeszłości z największymi polskimi redakcjami, m.in. regionalnymi oddziałami *Gazety Wyborczej, Newsweeka*. To oni czuwają nad całym przedsięwzięciem, recenzują nadsyłane materiały i decydują o wszelkich awansach. Każdy nadesłany artykuł, po ewentualnej korekcie i akceptacji, ukazuje się w serwisie w odpowiednim dziale, a w przypadku materiałów szczególnie wartościowych jego fragment publikowany jest przez krótki czas także na pierwszej stronie. Najwięcej publikacji jest w kategoriach: Wydarzenia, Sport, Kultura, Styl życia. Mniej artykułów jest w innych działach m.in.: Cywilizacja, Portfel, Moje trzy grosze. Informacje nadsyłane przez użytkowników stanowią główną zawartość serwisu, jednak *Wiadomosci24.pl*, w odróżnieniu od *iThink.pl*, korzystają także z informacji (szczególnie newsów ogólnopolskich i światowych) podawanych przez Polską Agencję Prasową (PAP) i wiadomości regionalnych, które pierwotnie ukazały się w lokalnych dziennikach. Wykorzystywanie profesjonalnych materiałów, to dla wielu odbiorców duży minus tego serwisu. Należy jednak pamiętać, że są one tylko uzupełnieniem i jedynym rozwiązaniem zapewniającym pełną aktualność. Warto także zauważyć, że jak przystało na prawdziwą redakcję, portal *Wiadomosci24.pl* jest dostępny 24 godziny i istnieją bogate możliwości komunikacji z przedstawicielem redakcji. Redakcyjne komunikatory Gadu Gadu, Skype są cały czas aktywne i nie ma żadnych przeszkód, by na bieżąco uzyskać poradę, czy wyjaśnić ewentualne wątpliwości.

Konkurencję dla serwisu *Wiadomosci24.pl* stanowi portal *iThink.pl*, który jest własnością CR Media. Zaoferował on swoim użytkownikom inne zasady współpracy, dające szersze możliwości wpływania na kształt portalu i jego rozwój. To oni - zarejestrowani użytkownicy - decydują, czy materiał jest wartościowy, i czy zostanie opublikowany. Każdy nadesłany artykuł podlega *randomkracji*, tzn. jest rozsyłany do wybranych losowo dziesięciu zarejestrowanych użytkowników i ich pozytywne oceny (minimum trzy) decydują o jego publikacji. *iThink.pl* oferuje użytkownikom możliwość publikowania nie tylko tekstów, zdjęć, ale także plików audio i wideo, które jak wiemy, są coraz popularniejszą formą wypowiedzi. W odróżnieniu od portalu Wiadomosci24.pl, materiały publikowane na stronach są autorstwa wyłącznie dziennikarzy obywatelskich. *iThink.pl* nie korzysta z profesjonalnych źródeł, nie publikuje newsów PAP. Sprawia to, że *iThink.pl* jest platformą bardziej obywatelską, bardziej otwartą na użytkownika i jego sugestie. Podejmując analogię do drukowanych wydawnictw ciągłych, *iThink.pl* można porównać do czasopism opiniotwórczych, które nie koncentrują się bezpośrednio na aktualnościach, ale kładą większy nacisk na refleksje i ocenę minionych wydarzeń. Serwis proponuje m.in. działy: Kultura, Biznes, Technologia i Nauka, Styl życia, Multimedia, Społeczeństwo, Felietony, a także Komiks, w którym autorzy mogą graficznie wyrażać swoje opinie. Jak już wspomniałem, użytkownicy w poszczególnych działach mogą zamieszczać nie tylko teksty, ale także krótkie filmy. Warto także zwrócić uwagę, że *iThink.pl* w porównaniu z serwisem *Wiadomosci24.pl*, oferuje więcej rozwiązań technologicznych m.in. możliwość wydruku interesującego artykułu w formacie .pdf, a także rzadko spotykaną opcję, nawet w profesjonalnych serwisach, odsłuchu artykułu przy wykorzystaniu syntezatora mowy (obydwa serwisy oferują włączenie usługi RSS, czyli powiadamianie użytkownika o nowych informacjach z danego działu).

Redaktorzy serwisu zadbali także o precyzyjne zasady wykorzystania materiałów opublikowanych na stronach *iThink.pl*. Media niekomercyjne są zobowiązane do przestrzegania zasad Creative Commons, natomiast komercyjne muszą posiadać zgodę autora na przedruk i odpowiednio go wynagrodzić. To wszystko sprawia, że iThink.pl jest platformą przyjazną użytkownikowi i bardzo dynamicznie rozwijającą się. Na początku maja tego roku było zarejestrowanych ponad 3500 użytkowników.

Przy okazji różnego rodzaju konferencji, spotkań, a także na forach w Internecie, toczy się dyskusja na temat roli dziennikarstwa obywatelskiego w Polsce i na świecie. Autorzy wielokrotnie powołują się na badanie, przeprowadzone przez firmę Zogby Interactive wśród amerykańskich internautów, dotyczące roli blogów i dziennikarstwa obywatelskiego. W ciągu trzech dni (od 30 stycznia do 1 lutego 2007) w badaniu wzięło udział ponad pięć tysięcy osób. Na pytanie: *Czy dziennikarstwo obywatelskie stanie się w przyszłości kluczowe*, aż 74% respondentów odpowiedziało twierdząco, a 76% badanych potwierdziło, że *Internet ma pozytywny wpływ na jakość dziennikarstwa*. Według 53% *rozwój niezależnych mediów internetowych stwarza wielką szansę dla rozwoju zawodowego dziennikarstwa*[8]. Badanie to potwierdziło znaczenie Internetu w rozwoju dziennikarstwa i istotną rolę aktywności społecznej. Rolę, która niekoniecznie jest zwiastunem upadku profesjonalnego dziennikarstwa, ale raczej partnerem i cennym uzupełnieniem, które przybliży media do ludzi i sconsoliduje ich działania.

Jakkolwiek potoczą się dalej losy profesjonalnych mediów i dziennikarstwa obywatelskiego, warto brać czynny udział w przedsięwzięciach umożliwiających wypowiedzenie swoich opinii i przedstawianie niezauważonych dotychczas problemów. Warto aktywnie tworzyć społeczność, która *przejęła stery globalnych mediów, ustanowiła i kształtuje nową, cyfrową demokrację, która ograła profesjonalistów w ich własnej grze*, stając się Człowiekiem Roku 2006 według tygodnika Times[9].

Przypisy

[1] PATALONG, F. Rückkehr der rasenden Reporter. In Der Spiegel [on-line]. [dostęp 7 maja 2007]. Dostępny w World Wide Web: **http://www.spiegel.de/netzwelt/web/0,1518,457357,00.html**.

[2] PATALONG, F. Internet przyszłością gazet. In Gazeta.pl [on-line]. [dostęp 7 maja 2007]. Dostępny w World Wide Web: **http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,52981,3850960.html**.

[3] NOWINA, M., KONOPKA, R. Wiedza, informacja i komunikacja w rozwoju społeczeństwa informacyjnego. In Społeczeństwo informacyjne: istota, rozwój, wyzwania. Warszawa: Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, 2006, s. 112.

[4] STANIEWICZ, M. Wpływ nowych mediów na kreowanie społeczeństwa informacyjnego. In Wszechnica DSWE TWP [on-line]. [dostęp 7 maja 2007]. Dostęp w World Wide Web: **http://w3.dswe.pl/fileadmin/user_upload/wszechnica/06.pdf**.

[5] NOWINA, M., KONOPKA, R. Wiedza, informacja i komunikacja w rozwoju społeczeństwa informacyjnego. In Społeczeństwo informacyjne: istota, rozwój, wyzwania. Warszawa: Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, 2006, s. 115.

[6] Dziennikarstwo obywatelskie. In Wikipedia [on-line]. [dostęp 7 maja 2007]. Dostępny w World Wide Web: **http://pl.wikipedia.org/wiki/Dziennikarstwo_obywatelskie**.

[7] O serwisie Reporterzy.pl. In Reporterzy.pl [on-line]. [dostęp 7 maja 2007]. Dostępny w World Wide Web: **http://www.reporterzy.pl/menu/O-serwisie-Reporterzy.pl.html**.

[8] SZLEDNAK, K. Dziennikarstwo obywatelskie to przyszłość. In Internet Standard [on-line]. [dostęp 16 kwietnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: **http://www.idg.pl/news/108687.html**.

[9] Społeczność internetowa. In Wikipedia [on-line]. [dostęp 7 maja 2007]. Dostępny w World Wide Web: **http://pl.wikipedia.org/wiki/Spo%C5%82eczno%C5%9B%C4%87_internetowa**.

Dziennikarstwo obywatelskie: aktywność, która łączy / Filip Podgórski // W: Biuletyn EBIB [Dokument elektroniczny] / red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska - Nr 7/2007 (88) sierpień/wrzesień. - Czasopismo elektroniczne. - [Warszawa] : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2010. - Tryb dostępu: http://www.ebib.info/2010/88/a.php?podgorski. - Tyt. z pierwszego ekranu. - ISSN 1507-7187